

ECHA PŁOCKIE i ŁOMŻYŃSKIE

• PISMO POŚWIĘCONE GŁÓWNIIE SPRAWOM MIEJSCOWYM.

WYCHODZI W ŚRODY I SOBOTY KAŻDEGO TYGODNIA.

WARUNKI PRZEDPŁATY:	Numer pojedynczy k. 5.	Adres wydawnictwa:	Przedpłata i ogłoszenia naj- lepiej przysłać wprost do redakcji.	OGŁOSZENIA po kop. 8 za wiersz petitowy lub jego miejsce. Za następne razy kop. 6. REKLAMY na 1 stronie po kop. 20 za wiersz. NEKROLOGIA wiersz kop. 15. W Warszawie przyjmują ogłoszenia agentury: Ungra (Wierzbowa 8), Pio- trowskiego (Senatorska 26), Bergsona (Senatorska 32).
W Płocku i w Łomży: Rocznie rb. 5, półroczn. rb. 2 k. 50, kwartalnie rb. 1 k. 25. Za odnośnienie do domu miesięcznie k. 5. Z przesyłką pocztową: Rocznie rb. 6, półroczn. rb. 3, kwartalnie rb. 1 k. 50. Zagranicą: Rocznie rb. 8, półroczn. rb. 4, kwartalnie rb. 2.	Za zmianę adresu dopłaca się kop. 30. Przedpłata i ogłoszenia przyjmują również księgarnie i kolporterzy po miastach i miasteczkach.	W Płocku ulica Warszawska, W oddziale Łomżyńskim: Księgarnia Rychtera na Nowym Rynku.	Rękopisy nie zastrzeżone nie zwracają się	

Zarząd Żeglugi Parowej ST. GÓRNICZEGO

wysła parostatki nienależące do syndykatu
żeglugi

CODZIENNIE

z Płocka do Warszawy o godz. 6 rano
z Warszawy do Płocka o godz. 9 rano.

ZARZĄD Płockiego Tow. Wz. Kredytu

podaje do wiadomości osób interesowa-
nych, że poczynając od d. 1-go Marca
r. b. procent od lokacji rocznych zinniej-
szony zostanie na 5½%. Procenty od loka-
cji na inne terminy pozostają bez zmiany.

ZARZĄD Płockiego Tow. Wz. Kredytu

podaje do wiadomości osób interesowa-
nych, że poczynając od d. 1-go Marca
r. b. procent w dyskoncie weksli będzie
obliczony po 7½% w stosunku rocznym.

Zalecamy „SAMOUCEK REUSSNERA”,
najlepszy podręcznik do bardzo łatwej, prędkiej
i najtańszej nauki języków obcych: niemieckiego,
angielskiego, francuskiego i ruskiego
bez nauczyciela. — Prospekt i cennik gratis.
Adres: P. v. Reussner, Złota 6 w Warszawie

Kalendarzyk tygodniowy

	Święta i kościoła R. Katolicko-rom.	Wielkanoc i. w. i. w. i. w.
Sobota 7 marca	Tomasza z Akw. Miłogost	
Niedziela 8	Jana Bożego	Micisławy bl.
Poniedziałek 9	Franciszka	Bożysława
Wtorek 10	40 męczenników	Ludomławy
Środa 11	Konstantego	Swatosza
Czwartek 12	Grzegorza	Nieziława
Piątek 13	Krystyny	Bożennu

Wschód słońca o godz. 6 m 33

Zachód słońca o godz. 5 m 41.

Odmiana księżycowa: pełnia d. 13 marca

o godz. 1 m. 32 po poł.

	Wysok. wody na Wiśle d. 3 marca	10 stóp — cal.
pod Płockiem.	d. 4	9 " 2 "
	d. 5	8 " 6 "
	d. —	— " — "
	d. —	— " — "
Temperat w Płocku:	0° d. 3 marca	3,6 10,6 8,2
	d. 4	6,4 10,8 7,6
	d. 5	2,6 10,6 6,8
	d. —	— " — "

Jarmarki: W gub. Płockiej:

Dnia 9 marca w Janowie, 18 w Sierpcu, 22 w Bielsku, 24 w Wysogrodzie, 25 w Zieloniu, Ciechanowie, 26 w Boddanowie, 31 w Radzanowie, Bieżuniu.

W gub. Łomżyńskiej:

Dnia 9 marca w Andrzejowie, Łomży, 10 w Rajgrodzie, 17 w Różanie, 18 w Jablonce, 19 w Kolnie, Broku, Goworowie, 23 w Ostrowiu, 24 w Sniadowie, Zambrowie, Jedwabnie, Grajewie, 30 w Radziłowiu.

MORALNOŚĆ I UMORALNIENIE KURPIÓW.

(Dalszy ciąg).

Najskuteczniejszym środkiem łagodzenia
oschłości serca i rozniecania miłości bliż-
niego wśród kurpiów jest bezpośrednie in-

teresowanie się książką, jako kierowników
duchowych i moralnych stosunkami rodzin-
nymi i sąsiedzkimi i w ogóle wtajemnicza-
nie się duchowieństwa w codzienne życie
ludu. Można to też uważać za pewnik, że
zwracanie uwagi duchowieństwa na codzien-
ne życie kurpiów kępuje tych ostatnich
i niejedną z nich nie odważy się zle po-
stąpić, wiedząc, że jego „ojciec duchowny”
na to patrzy.

Wtajemniczenie się w życie ludu daje
możność duchowieństwu podchwycić na go-
rąco niejedną zły czyn i odrazu zastosować
w każdym poszczególnym wypadku odpo-
wiednią naukę lub radę, jakie w takim ra-
zie wywierają stokroć głębsze wrażenie na
przejętym i zainteresowanym wypadkiem
człowieku, niż jeśli ten ostatni w obojęt-
nem usposobieniu wysłuchuje od czasu do
czasu, że tak powiem, teorii moralności.
Wreszcie sama obecność we wsi księdza,
który tu grzecznie odpowie na pozdrowie-
nie, tam skarci dzieci — zasypujące sobie
oczy piaskiem na drodze, mimowoli i bez-
wiednie łagodzi i uobczyjnia chłopską
twardość i ordynarność. W ogóle też żywy
przykład pożytycia i postępowania różnych
inteligentów, z jakimi kurpie stykają się
bezpośrednio u siebie na Puszczu i poza
Puszczą, niejaki wpływ na nich wywiera.

— Chciwy, chciwy. — Mówią ludzie, że
człowiek jest chciwy. — No i jak tu nie
być chciwym, kiedy taka osoba, coby to
właściwie i darmo mogła zrobić; — a niech
by wziął trzy ruble, niechby one pięć, ale
nie oto aż dziesięć rubli z ludzi zdzierać.
Dlatego też i owe kankanowo-skubanio-
we podrygi, jakie niejedną żółtodziób, nie
bacząc na godność własną, wyprowadza
wobec spotkanej pierwszej lepszej podkasanej
spódnicy, wysoce demoralizują lud wiejski
i unicestwiają wszelki dodatni wpływ, jaki
by nań wywrzeć można. — Zaufanie ludu
tylko czystymi rękami brać można i czy-
stem sercem zjednywać.

Wielec ujemny, a nawet wprost zębny
wpływ wywierają na kurpiów, jak i w ogó-
le wszędzie na lud wiejski pokatni dorad-
cy, rekrutujący się przeważnie z rozma-
itych wyrzutków społeczeństwa, którzy przez
podżeganie najniższych instynktów ludzkich
demoralizują lud wiejski i rujnują do szcze-
tu. Jedynym skutecznym środkiem na wy-
plenienie tego chwastu jest przyjmowanie
protokolarne przez sędziów gminnych oso-
biście i własnoręcznie ustnych skarg w są-
dach, gdyż inaczej niepiśmienny chłop mu-
si zwrócić się do pokatnego doradcy dla
napisania podania i w tym celu przede-
wszystkiem najczęściej się do niego udaje.
Skuteczność tego środka wypróbowaną już
jest przez wielu sędziów gminnych i prze-
konano się, że tym sposobem w dość krótkim
czasie rozprasa się do szczytu wszyst-
kich pokatnych doradców, jacy operowali
przy sądach gminnych, w których jedno-
cześnie znakomicie zmniejsza się ilość spraw
pieniackich.

Prócz tych zawodowych demoralizatorów
ludu wiejskiego, którzy czyhają na chłop-
stwo, nietylko po wsiach, ale i w miastach
otoczone zgrają różnych faktorów i naga-
niaczów, lud wiejski tumani i demoralizuje
po wsiach wielu innych amatorów lekkie-
go zarobku, jakich nie brak między samymi
włościanami. — Przebieglejsi i nieuczciwi
z nich, przetarli się parę razy w sądach
w swoich własnych sprawach, zachęcani
lekkim zarobkiem pokatnych doradców, któ-

rym musieli dobrze się opłacić, zaczynają
sami ryby łowić w mętnej wodzie, i jako
ludzie „bywali i znający”, radzą i demora-
lizują łatwowiernych współbraci. Sami pro-
b nie piszą, bo najczęściej pisać nie umieją;
ograniczają się więc na samem doradzaniu.
Nieraz podejmują się sami przeprowadzić
całą sprawę z pomyślnym skutkiem, nar-
zucają się w niej na świadka. „Skarż...
i mnie podaj za świadka, a ja ci już wy-
prowadzę.” Z nich to więc często rekrutu-
ją się fałszywi świadkowie, oni są burzy-
cielami włościan i całych gromad do róż-
nych spraw serwitutowych i granicznych
oni głównie doprowadzają nieraz ciemnych,
upartych i chciwych chłopów do najazdu
na bór dworski, wyrabiania go przemocą,
lub wzbronienia cięcia, a nawet do zbroj-
nego oporu władzy. W rezultacie najczę-
ściej źle wychodzą na ich radach uparci
chłopi, jednakże to nie zmniejsza ich zaufania
do niefortunnnych doradców. I schleb-
biając swoim ofiarom, przedstawiając im
sprawy w takich kolorach, w jakich je wi-
dzą i pragną widzieć sami chłopci, w razie
niepomyślnego wyniku sprawy, zawsze znaj-
dą wykręt i wzmówią w nich jakąś zewne-
trzną przyczynę przegranej i chłopci z łat-
wością im wierzą, gdyż zwykle każdy wi-
dzi w takim świetle, przez jakie okulary
patrzy.

Wskutek ciętości i zawziętości kurpiów
i wobec wielu spraw gromadzkich, sporów
granicznych i serwitutowych, jakie ci ostatni
miewają, wpływ tych doradców jest
złębniejszy na Puszczu, niż w innych oko-
licach kraju. Tu już nie pomoże przyjmowa-
nie ustnych skarg w sądach i jedynie
wtajemniczenie się duchowieństwa i zaufa-
nie kurpiów do różnych inteligentów, zwa-
szcza do sędziów gminnych, może sparali-
żować i wytepić tę złębną działalność.

Do mętnych żywiołów wiejskich w ogóle
należą także różnego rodzaju handlarze,
którzy nie cofają się przed skupianiem
różnych wynoszonych poza stodołę przed-
miotów przez nieletnich i uprawiają to sa-
mi, albo posilując się swemi dziećmi. Łat-
wość zbytu przez dzieci różnych „rzemy-
ków”, o jakich już mówiłem, z tym większą
pewnością doprowadza je i do „koników”,
które łatwo zbyt znajdują. Nie mam pod
ręką danych dla wykazania wieku, w jakim
różni kryminaliści zaczynają swoją karierę
wzięcienną. Mogę jednakże z własnego 15
letniego doświadczenia sądowego zaznaczyć,
że bardzo wielu kryminalistów dostaje się
do więzienia w wieku nieletnim. Młodzie-
niec ukradnie, handlarz kupi i... epilog
kończy się w więzieniu. — A może dopiero
zaczyna. Dlatego też, ze szczególnym naci-
skiem jeszcze raz powtarzam i usilnie za-
lecam jaknajbezwzględniejsze tępienie róż-
nych „rzemyków” — od najwcześniejszego
dzieciństwa w dzieciach wiejskich, zacząw-
szy od... papierosików.

Dominiak Staszewski.

P Ł O C K.

Jubileusz Papieski. Tydzień ten był po-
święcony uroczystościom kościelnym w zwi-
ązku z jubileuszem dwudziestopięciolecia za-
siadania na tronie papieskim Leona XIII.

W niedzielę zeszłą w kościele porefor-
mackim odprawił uroczystą sumę ks. kan.
Petrykowski w otoczeniu całego duchowień-
stwa płockiego. Kazanie o papieżstwie wy-

powiedział ks. kan. Szelażek. We wtorek
zeszły, jako w rocznicę koronacji papies-
kiej również odprawioną została nroczyzna
wotywa.

Przedstawienie. Jutro w niedzielę o godz.
2 po południu p. o. gubernatora płockiego
Nejdhart przyjmować będzie przedstawi-
cieli duchowieństwa wszystkich wyznań,
urzędników różnych dykasterji i inne osoby,
życzące sobie przedstawiać się Jego Eksce-
lencji.

Kandydatura. Pobyt w Petersburgu J.
E. biskupa ks. hr. Szembeka zostaje prze-
dłużony na czas jakiś. J. E. obecny bę-
dzie na egzaminach alumnów w semina-
rium miejscowym. Według wiadomości pism
rosyjskich (Kijewlanin) poważnie jest roz-
patrywana kandydatura biskupa hr. Szem-
beka na arcybiskupa-metropolitę mohylew-
skiego.

Z Tow. lekarskiego. W przyszły ponie-
dzialek o godzinie 7-ej wieczorem odbędzie
się w lokalu Tow. wzaj. kred. ogólne ze-
branie członków sekcji higienicznej T-wa
lekarskiego, na którym inż. Zienkiewicz od-
czyta zajmujący referat p. t. „Przeszłość
i przyszłość kanalizacji Płocka.”

Sekcja higieniczna rozpoczęła już opi-
sywanie domów pod względem sanitarnym.
Zebrany w ten sposób materiał posłuży do
opracowania ogólnego stanu miasta pod
względem higienicznym. Inż. Czechowski
zajął się opracowaniem mapy higienicz-
nej Płocka, która zostanie przedstawioną
w Warszawie w czasie zebrania ogólnego
członków T-wa higienicznego.

„Stara Baśń” na scenie. P. Zofja Gra-
bowska z Płocka przerobiła znaną, piękną
powieść J. I. Kraszewskiego „Stara Baśń”
na sztukę sceniczną w trzech odsłonach.
Kto zna piękną tę powieść, ten może przy-
puszczać, iż w przeróbce dramatycznej mogła
wypaść bardzo efektownie. O ile wiemy,
autorka wykreśliła z powieści zajmującą ca-
łość z przedstawieniem kolorytu i tła po-
wieści, z pieśniami lirnika Słowana i t. d.
Tok dramatyczny obraca się około dziejów
miłosnych Dziwy i Domana.

Sztuka ta wkrótce zostanie przedsta-
wiona przez bawiącą obecnie u nas drużynę
teatralną. Sądzimy, iż publiczność z cieka-
wi się nową pracą swojacki, która dała
się nam już poznać, jako autorka bardzo
wdzięcznego obrazka dramatycznego „...Bo
kocham...” odegranego przed trzema laty
na scenie płockiej.

Pokaz zbóż nasion i owoców. Przypo-
minamy rolnikom o tym pokazie, który
odbędzie się 24 marca w czasie ogólnego
zebrania członków. — Pokazy te nie mają
zupełnie na celu charakteru popisowego —
wystawowego, lecz przedewszystkiem prak-
tyczny, aby ułatwić członkom T-wa naby-
wanie w bliskości dobrego ziarna do siewu
bezpośrednio z pierwszej ręki a następnie
informacyjny, aby wskazać typ i zalety
ziarna hodowanych odmian i zapoznać z ni-
mi ogół rolniczy. Dla tego też wielce jest
pożądanym, aby wystawcy przy nadesła-
nych okazach, wymieniali ściśle odmianę
ziarna i zaznaczali, ile mają na sprzedaż,
wskazując przy tym czas i miejsce odbioru
lub dostawy. Takie objaśnienia leżą w in-
teresie wystawców, bo mogą wpływać na
zbyt wśród licznego koła członków, jakie
obecne będzie na zebraniu marcowym.

Znany ogrodnik płocki pan Lilienthal,
przedstawi na pokazie okazy przechowanych

przez czas zimowy owoców z wymienieniem szczegółowym nazw odmian.

Gustaw Fogel. Z Wiesbaden nadeszła wiadomość, że zmarł w tym mieście Gustaw Fogel, założyciel i pierwszy kurator szpitala żydowskiego imienia Izaaka Fogla. Zmarły w czasie swego pobytu w Płocku przyjmował szeroki udział w życiu przemysłowym, jako uczestnik i założyciel paru stowarzyszeń przemysłowo-rolniczych.

Zdrowotność w mieście pogorszyła się nieco na wiosnę. Starsi zapadają na influencję, dzieci chorują na koklusz. Szpital św. Trójcy jest przepełniony chorem, tak że niema tam obecnie miejsca.

Ze szkół. W śródeżeszli uczniowie szkół rządowych zostali uwolnieni od lekcji z powodu 40-iej rocznicy uwłaszczenia włościan. Trzeci kwartał kończy się na 14 marca, poczym uczniowie odpowiadają będą już na kwartał czwarty.

Dentystą ginnazjum męskiego i żeńskiego mianowany został p. Chrostowski, który już objął te obowiązki. P. Ch. obecnie prowadzi przegląd stanu zębów wśród młodzieży, i odpowiednio z badania tego ułożone tablice przedstawi na zjeździe członków Tow. higienicznego.

Ostateczny termin wnoszenia wpisowego za drugie półrocze szkolne upływa z dniem 13 marca. Uczniowie, którzy do tego terminu nie wniosą opłaty, zostaną wydalenici ze szkoły. Zdaje się jednak, iż do tego nie dojdzie, bo dobroczynność płocka nie pozwoli na to.

Bazar. Coroczny bazar, z którego Tow. dobroczynności zyskuje tak poważny zasilek, odbędzie się w tygodniu, poprzedzającym tydzień przedświąteczny.

W zeszły wtorek panie, które będą kwestować w mieście, podzieliły się już przez losowanie częściami miasta, w których obchodzić będą mieszkania z prośbą o datki pieniężne lub przedmiot. Jest to bardzo nieprzyjemna ta coroczna wędrówka po mieszkaniach, w których nieraz spotkać się można z przykrym obejściem, ale pamiętać należy, że czyni się to dla biednych. W przyszłym numerze podamy spis pań kwestujących.

Bazar tegoroczny będzie urozmaicony niespodziankami, które ściągają pewnie tłumy publiczności.

Z żeglugi. Zdaje się, że ostatecznie układy pomiędzy właścicielami statków o utworzenie spółki czyli t. z. syndykatu żeglugi nie doszły do skutku. P. Stanisław Górnicki nie chce do niej przystąpić, bo inni współnicy nie chcą uwzględnić jego żądań. Słychać, że pozostali właściciele, którzy utworzyli spółkę, mają do tego stopnia obniżyć ceny za przejazd statkami, aby konkurując z niemi p. Górnicki nie mógł wytrzymać tej walki. Przeszłoroczne straty, jakie współnicy ponieśli, pokryte zostały na rachunek wspólny. Zapowiada się więc znowu konkurencja statków.

Obecnie z Płocka wychodzą o różnych godzinach 4 statki do Warszawy (Górnickiego, Fajansa, Merkurego, Jaworskiego i Rogozika) i 2 do Włocławka.

Woda na Wiśle znacznie opadła, w ka-

żdym razie stan obecny jest o tyle wysoki, że statki pływają bardzo dobrze. Pódroż z Płocka do Warszawy trwa 11 godzin, z Warszawy do Płocka 6—7 godzin.

Koncert. Najcelniejsze nasze siły amatorskie przyjęły udział w koncercie śródowym na benefit dyrektora chórów i orkiestry Tow. muzycznego, p. St. Krulikiewicza. Wszyscy amatorzy uważali za stosowne poprzeć ten koncert swego dyrektora, którego pracę i starania uznaje nasza publiczność.

Tak program jak i wykonanie jego było bardzo ładne dzięki właśnie tym siłom, które przyjmowały udział w wieczorze. Na część muzyczną złożyły się następujące utwory: trio Mozarta na fortepian, (pani Brokhauzen) skrzypce (p. Brudnicki) i altówka (p. Klinkofstejn) piękny duet Dankla na dwoje skrzypiec i fortepian (też same osoby), śliczne „Arioso” Hendla na fortepian (p. Brokhauzen) skrzypce (p. Brudnicki) i fisharmonię (p. Wunderlich). Wszystkie te numery odegrane zostały z artyzmem, a ostatni był powtarzany na żądanie publiczności.

W części śpiewawczej przyjął udział jako solistka pani Stanisławowa Górnicka, która z wielkim powodzeniem odśpiewała „Pieśń” Szuberta, Niewiadomskiego „Między nami nie było” i Denza „Gdybyś zrozumiał” przy towarzyszeniu skrzypiec i fortepianu Kwintet z op. „Lunatycka” Donizettiego, wykonali sprawnie państwo Bramorska, Zielińska i Gruberska pp. Robakiewicz i Korewicki, dalej duet na tenor i bas Mendelsohna pp. Robakiewicz i Lawruszczuk z dużym powodzeniem. Zakończył koncert chór mieszkany w większej niż zwykle liczbie osób, który odśpiewał pięknie wspaniałe „Powitanie słońca” Münchejmara. W występach chórów, które są beniaminkiem publiczności znać stały widoczny postęp artystyczny, to też chóry zwykle oklaskiwane są mocno i znieśwalane do powtarzania swych numerów.

Teatr. Bawiąca u nas trupa p. Wiśniewskiego wywalcza sobie coraz większe uznanie za swoją ogólnie biorąc dobrą grę, a w szczegółach nawet bardzo dobrą. Przedstawienia idą bardzo gładko, bo role zawsze doskonale wyuczone, gra aktorów jest żywa i składna.

We wtorek odegrano nie pozbawioną pomysłu i dowcipu bombę Danielewskiego „Z własnych funduszy” a odegrano z zacięciem i wielką sprawnością. Na bardzo dobrą w całości grę złożyły się panie: Wiśniewska, Borawska i Rolandówna i pp. Czapski, Wiśniewski i Cornobis. Całość wydała bardzo zadawalającą.

We czwartek wystawiono wesołą krotkość Przybylskiego p. t. Wykradzioną żonę, a odegrano sztukę ze zwykłą artystom swadą. Zasługuje na uwagę zawsze dobra gra Wiśniewskiego i Czapskiego, którzy doskonale odtwarzają role charakterystyczne, dalej pani Borawska (duży talent) p. Rolandówny w rolach żon i kokot i p. Wiśniewskiej najlepszej w charakterystycznych.

Wogóle polecić można bawiącą u nas trupę względem publiczności, bo na to grę swą w zupełności zasługuje.

Z Sądu. W dniu 4 marca rozszadzona została w sądzie okręgowym sprawa Micha-

ła Sliwińskiego (lat 22) oskarżonego z § 1523 i 2 cz. 1459 Kod. Kar. (defloracja i uduszenie 9 letniej dziewczynki w Żurawinie gm. Lisewo). Sprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Wyrokiem sądu Sliwiński skazany został na 15 lat ciężkich robót i pozbawienie wszystkich praw stanu.

Ofiary. Księgarnia Bukiego nadesłała nam 24 sztuk kajetów, na okładce których wydrukowano „Krótkie przepisy higieniczne dla młodzieży” ułożone przez d-ra Themersohna. Kajety te może odbierać od nas uczęca się w szkołach miejskich młodzież biedna.

Ł O M Ż A.

Zniesienie okręgu akcyznego łomżyńskiego. Już przed paru laty rozeszła się była pogłoska o projekcie zniesienia okręgu akcyznego łomżyńskiego, obejmującego gub. płocką, łomżyńską i część suwalskiej, z siedziskiem władz akcyjnych w Łomży. Sądząc ze wszelkich danych i głosów prasy odzywających się w tej sprawie, przypuszczać należy obecnie, że projekt zniesienia tego okręgu będzie przeprowadzony, przyczem skład obecnego biura w pewnej tylko części zostanie przeniesiony do Warszawy.

Według projektu, jaki przedstawił p. Karapet w N 46 „Dniów. Warsz.” gubernja płocka i łomżyńska zostałyby pod względem akcyjnym przyłączone do okręgu warszawskiego. Z wielu względów przeniesienie biura zarządu akcyjnego z Łomży do Warszawy okazałoby się pożytecznym, przede wszystkim dla przemysłowców płockich dla których wyjazd do Łomży w interesach akcyjnych był mocno utrudniający i połączony z wielkimi niedogodnościami w braku odpowiedniej komunikacji. Właściciele fabryk w Suwałkach również skarżyli się na trudności połączone z wyjazdem do Suwałk. Stracą na przeniesieniu biura właściciele fabryk położonych w blizkości Łomży, którzy zmuszeni będą jeździć dla załatwiania spraw akcyjnych do Warszawy, no i straci na tym nasze miasto, któremu ubędzie dwadzieścia kilka domów, a przedewszystkim stracą miejscowi właściciele hotelów i handlów, którzy z przyjeżdżnych za sprawami akcyjnymi mieli nie małe zyski.

Ale to trudno, dla wygody jednych muszą stracić coś drudzy. A przeniesienie zarządu akcyzy z Łomży do Warszawy połączone jest z wielką wygodą dla sfer przemysłowych płockich i łomżyńskich, zamieszkujących bliżej Warszawy, niż Łomży.

Sam projekt przeniesienia biur z Łomży był niejednokrotnie poruszany w sferach urzędowych, głównie przez rolników płockich, którym tak trudno przedostać się np. z Rypina do Łomży.

Osobiste. Lekarz Marconi mianowany został nadetatowym ordynatorem przy szpitalu św. Ducha.

Pan M. przebywa u nas dopiero od paru miesięcy i jest specjalistą od chorób dzieciennych. Zamieszkanie u nas takiego specjalisty było bardzo pożądanym.

Ceny mieszkań idą w górę. Właściciele

domów mają na względzie podniesienie się popytu na mieszkania z racji zapowiedzianego przybycia na stałe zamieszkanie do nas władz wojskowych korpusu.

Istną doprawdy mamy biedę z temi mieszkaniem. Szczęśliwców, którzy mogą się pochwalić paruletniem przynajmniej zajmowaniem danego lokalu, na palcach przeliczyć by można, a i to po większej części wypływa jedynie z niechęci do ciągłego przenoszenia się z miejsca na miejsce i dobrowolnego skazania się na niewygody. Odbywamy więc ciągle próby pod tym względem. Poszukiwania mieszkań rozpoczynają się zaraz po nowym roku i biada ci mężu sprawiedliwy, jeżeli właśnie w tym czasie nie znajdziesz dachu dla domowników swoich, bo po upływie paru tygodni już wybór będzie trudniejszy. — W takich właśnie razach z rezygnacją zostajemy na miejscu, lub też sprowadzamy się do jakiejś komórki, pocieszamy się, że rok długim nie jest i że przemknie, niby wicher halny.

Stosunek właściciela domu do lokatorów jest powiększył części okropnym: niechęć ich do ustępstw, do zadość uczynienia potrzebom nieraz nieodzownym weszła u nas w przyszłość.

Cechą charakterystyczną jest, że przeciętny mieszkaniec grodu naszego, mogący na mieszkanie przeznaczyć, (podług wyliczenia praktycznego) 1/3 część swoich intrat — właśnie takiego mieszkania znaleźć nie może; składające się z trzech kątów i kuchni kosztuje 200 — 250 rubli, gdy tymczasem odpowiedni paragraf w budżecie uparcie przedstawia sumę 150 rb., a wiadoma jest rzecz, że wszelkie dowolne zmiany w tych razach powodują smutne zakłócenia. Zauważyć się daje ze strony właścicieli gra na wywołanie wrażeń optycznych: drewniany dom zamienia się na murywany; dwa przyzwoite pokoje zamieniają się na cztery klateczki, dwom lokatorom rozkazuje się korzystać z jednego przedpokoju i t. d.

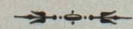
Z naszych okolic.

Mława. „Na dorocznym zebraniu ogólnym Towarzystwa dobroczynności w Mławie, któremu przewodniczył p. Gustaw Strupczewski, sekretarz p. Bronisław Grzełński odczytał sprawozdanie z działalności tegoż Towarzystwa w okresie czasu od d. 24-go maja do d. 31-go grudnia r. z.

Z przedstawionego sprawozdania okazuje się, że w roku sprawozdawczym zarząd Towarzystwa zbierał się 11 razy, załatwił 332 korespondencje i wydał 74 asygnacje do kasy na ogólną sumę 702 rb. 36 kop.

Dla skuteczniejszej działalności dobroczynnej Towarzystwa, zarząd podzielił miasto na 8, a powiat na 22 rewiry opiekuńcze i utworzył wydział wsparć, wypracowawszy dla niego instrukcję. Pragnąc wyszukać źródła dochodu, aby sprostać nader poważnym potrzebom ubogiej ludności, zdecydowano zbieranie ofiar na korzyść Towarzystwa do skarbonek, znajdujących się w różnych instytucjach, zgodnie z punktem f § 12 ustawy.

NA ŁĄCE.



(Dokończenie).

Nad łąką unosiły się całe masy muszek i komarów i zbite w wysokie czarne słupy wirowały i brzęczały w powietrzu.

W górze krzyżowały się złośliwe baki, niżej goniły swawolne motyle, to wzbijając się w górę, aż ginęły w blaskach słońca, to znów nżywały lot, aż znużone zabawą przysiadły na polnych tergiczkach i stuliwszy skrzydełka, kołysały się na wiotkich lodygach obok wonnych kielichów, same do kwiatów podobne.

Zdała migwały między krzakami olszyny czerwone spódnice i białe chusty grabiących dziewcząt, czasem wzbila się w górę piosenka, zanućona młodym i silnym głosem, popłynął świeży śmiech, lub nucony dąbrowie wykrzyk odezwał się przeciągłym echem.

Nad rzeką powoli wznosiły się opary różowe od ostatnich promieni słonecznych, otulały wodę i stały się lekką mgłą po łące.

Marysia rzuciła grabie, skrzyżowała na piersiach

zmęczone ręce i stała spokojna, zasluchana w ostatnie odgłosy dnia.

Modre jej oczęta świeciły gorączkowo, usta okolił wyraz cierpienia, wiotka postać zdawała się ugiąć pod ciężarem jakiejś wielkiej żalości.

Jak się ma nie smuć, kiej jej Stach pomeł.

Umarł w taki sam cichy, słoneczny wieczór.

Zabito go w cztery deski, pokropiono wodą święconą, zaśpiewano nad nim żałosnie i rzucono w ziemię.

Oj, płakała Maryśka na tym pochówku, płakała... potem i leż nie stało tylko w sercu osiadła żałość jakaś straszna, co jej blaski w oczach zaćmiła, przygarbiła smukłą postać, usta skrzywiła bólem.

Mgła nad rzeką wzbila się w górę i zwolna sunęła po łące.

Czary, nie czary, ale mgła, płynąc, zdaje się przybierać kształty ludzkie: już widać głowę w jakimś wielkim zawoju, wzdłuż ciała zwieszają się ręce, z tyłu płynie długa suknia czepiąc się traw i kwiatów, od ramion wznoszą się wielkie białe skrzydła i kołysane wiatrem niosą mglistą postać wciąż naprzód i naprzód, wprost ku Marysi.

Jedna ręka zwolna podnosi się w górę i ściąga z twarzy jakąś zasłonę.

— Stasiu, lo Boga — szepczą zbiele usta dziewczyny i uginają się pod nią kolana.

— Stachu, tyś to?

A biała postać już nad nią rozpostarła skrzydła i pochyla się...

— Stachu, weź mnie ze sobą, weź Stachu tam, w tę błękitność nieba.

Białe ramiona Stacha otulają dziewczynę mgłą lekką...

— Stachu, co trza robić, coby takim jak ty być bożym janiołem, coby mieć takie bieluskie skrzydła, coby lotem tam, w owych błękitnościach Marji służyć?

A w powietrzu zadźwięczał głos cichy, cichszy od szeptu drzących listków osiny:

— Kochaj!

Ramię Stacha wyciągnęło się nad łąką:

— Kochaj ten szum naszych szarych sosen, kochaj te czarne zagony, kochaj tę jasność świetlistą, co się od krańca, hen na krańce nieba ściąle, kochaj te słomiane strzechy, te grzbiety w pracy schylone, te wielkie na rozstajach krzyże, te czarne ojców mogiły...

J. P.

KONIEC

Znacznym zasilkiem dla Towarzystwa był dochód z koncertu, urządnego staraniem d-ra Augusta Bienkiewicza, w sumie 227 rb. 11 kop., i teatru amatorskiego, urządnego przez reagenta Józefa Ossowskiego w sumie 152 rb.

Towarzystwo liczyło w r. z., 106 członków rzeczywistych, 2 honorowych i 6 protektorów.

Ogólne wpływy stanowią 1,639 rb. 5 kop. przewyżka więc dochodów nad wydatkami wynosi 936 rb. 69 kop., a po obliczeniu od sumy powyższej 49 rb. 17 kop. na fundusz żelazny, otrzymamy 887 rb. 52 kop. jako pozostałość w kasie na 1-szy stycznia r. b.

Budżet na rok, bieżący przewiduje 1,994 rb. w dochodach i 1,844 rb. w rozchodach.

Postanowiono powiększyć liczbę członków zarządu do 12 osób, stosownie do art. 19 ustawy.

Po odczytaniu sprawozdania, zarząd Towarzystwa złożył serdeczne podziękowanie wszystkim tym, którzy przyczynili się do wspomnienia młodej instytucji i polepszenia losu ubogich.

Wybory zakończyły ogólne zebranie. Powołano do rady Towarzystwa pp. Bronisława Klickiego, Józefa Ossowskiego, Bronisława Grzelińskiego, Gustawa Strupczewskiego, ks. Adama Goszczyńskiego, ks. Remigiusza Jankowskiego, panią Zuzannę Morawską i na zastępców, pp. Józefa Marszewskiego, d-ra Marceliego Zańskiego, Alojzego Korzybskiego i Stanisława Krępskiego.

Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Henryka Kafarskiego, Zygmunta Krusiewicza, Stefana Balińskiego, Jana Staszewskiego i Antoniego Moszczyńskiego. K. E.

Sprostowanie. W wykazie diecezji plockiej, pomieszczonym w numerze zeszytym, przepuszczono nazwisko księdza kanonika Adolfa Szelażka, członka kapituły plockiej.

Wezwanie spadkobierców. Notariusz kancelarii hipotecznej łomżyńskiego sądu okręgowego wzywa w terminie 6-miesięcznym spadkobierców Jana Skrodzkiego, właściciela dóbr hipotekowanych Skroda-Wielka i. L. M., w powiecie szecuczyńskim.

TYDZIEŃ POLITYCZNY

(Sprawa macedońska. Z Sejmu węgierskiego. Nowy wielkorządca W. Ks. Poznańskiego. Franciszek Rieger).

Zatrważająca początkowo polityków sprawa macedońska przybiera coraz łagodniejszą postać. Nota ułożona i wręczona wspólnie przez Rosję i Austrię, a poparta przy wszystkich państwach Europy w sprawie reform w Macedonii, oddziaływała bardzo uspokajająco, zwłaszcza że Turcja skwapliwie przyrzekała, że wypełni wszystkie żądania postawione w tej notcie. Wyrażenie w końcowym ustępie komunikatu rządowego, że „Rosja nie poświęci ani jednej kropli krwi swych synów, najmniejszej części dobytku narodu rosyjskiego, jeśli państwa słowiańskie wbrew udzielonym im we właściwym czasie radom, nie chciały zachować ogłębności i zdecydowały się domagać za pomocą środków rewolucyjnych i gwałtownych zmiany istniejącego na półwyspie Bałkańskim ustroju”, — oddziaływała powstrzymująco przedewszystkiem na Bułgarję, w której ześrodkowywa się cała działalność komitetów macedońskich, pchających do powstania przeciwko Turcji. Wobec owej noty Rosji i Austrii, wobec zgody Turcji na przeprowadzenie reform, sprawa cała o wiele zlagodziła pod każdym względem. Bułgarja i Macedonja straciły niejako grunt pod nogami, bo straciły pewność, że sprawa ich popartą zostanie orężem. Inspektorem dla Macedonii ma zostać Himilpasza, podobno zwolennik wogóle reform w Turcji. O tych reformach, nie tylko w Macedonii, ale i w innych prowincjach tureckich coś niecoś donoszą gazety. Sultan podobno chciałby coś niecoś przeprowadzić dla dobra ludności, bo widzi coraz więcej, jak państwo upada i niszczeje, ale brak jest pieniędzy w skarbie, a tych dobre chęci nie zastąpią.

Od czasu do czasu jednak pojawiają się jeszcze wiadomości o usiłowaniach komitetów macedońskich do pobudzenia ludności przeciwko Turcji, o pewnych umowach pomiędzy mocarstwami, w razie gdyby te zniewolone były wystąpić czynnie, a nawet o porozumieniu pomiędzy państwami co do zajęcia posiadłości tureckich na wypadek wojny. Pomiędzy innemi donoszą, że istnieje umowa, na mocy której wszelkie powiększenie posiadłości austriackich poła-

zione byłoby z odpowiednim wynagrodzeniem dla Włoch.

Z powodu projektu powiększenia armji austriacko-węgierskiej, najco połowa austriacka monarchji wyraziła swą zgodę, w sejmie węgierskim przyszło do niebawomych skandalów. Jak wspominaliśmy, węgry nie chcą zgodzić się na ten projekt. jeżeli jednocześnie nie będą poczynione ustępstwa na rzecz narodowej armji węgierskiej. Na posiedzeniach parlamentu postawie węgierscy wygłaszają pierunujące mowy, w których dotkliwie obrażają wspólnego cesarza a króla Węgier Franciszka Józefa. Dochodzi do tego, że jeden z posłów Ratkay zagroził wprost powtórzeniem się roku 1848 t. j. rewolucją. Wogóle namiętności węgierskie tym razem znalazły szerokie ujście i zastanowiły drugą część monarchji — austriacką. Sprawa stosunku pomiędzy obu państwami, w ostatnim czasie zlagodzona znacznie ugodą, znowu się zawiąła. Cesarz Franciszek Józef, który miał przez czas dłuższy przebywać w stolicy Węgier, opuścił ją niechętnie i powrócił do Wiednia.

Prezesem rejencji poznańskiej na miejsce Bittera, który otrzymał dymisję, mianowany został p. Waldow. O nowym wielkorządcy, który dotychczas nie grał wybitniejszej roli politycznej, to tylko wiadomo, że jest kolegą cesarza Wilhelma z uniwersytetu, że należy do skrajnej partji zachowawczej i że jest gorliwym orędownikiem hakatystów. Z tego wszystkiego sędzić należy, że stanie na wysokości zadania, do jakiego został powołany t. j. że będzie gorliwie działał w myśl życzeń rządu, który uległ w zupełności prądom hakatystycznym.

Czesi oplakują śmierć wielkiego patrioty i działacza narodowego Franciszka Władysława Riegera, który zmarł w Wiedniu w 85-ym roku życia. Był to mąż wielkiej zasługi dla odrodzenia i wykształcenia się politycznego Czech, jeden z współdziałaczy narodowych czeskich, do których zaliczają się Palacky, Czelakowsky, i t. d.

Zasługi Riegera dla Czech są wielkie, bo on przez czas długi był przewodcą narodu w dobie przebudzenia się Czechów. Przez czas długi stał na czele partji czeskiej (t. j. obecnie staroczeskiej) w parlamencie, do póki tej nie zmieniła rządząca obecnie partja młodoczeska, która, jak wiadomo rozwinięła program narodowy szerzej, wystawiając za hasło swe dążenie do wskrzeszenia korony św. Wacława, do której mają należeć: obecne Czechy, Morawy i część Szlązka. Riegerowi naród czeski zawdzięcza w dużej części to wszystko, co stanowi obecnie jego siłę polityczną i znaczenie w Austrii. To też pogrzeb zasłużonego działacza narodowego był wielkim okazalem występem narodowym.

Polemika.

(Odpowiedź plantatora p. Z. O.)

Pisząc słów kilka w artykule „przed kontraktami” nie miałem wcale na myśli cukrowni Borowicki właśnie, lecz inne, bliższe mi. Jeżeli zaś na głos mój odezwało się echo aż z Borowiczek, doprawdy nie wiem, czemu to przypisać, czy byłby to jeszcze jeden dowód więcej, że przysłowia są mądrościami narodów? Nie wiem także, dlaczego p. Z. O. aż dwa razy podkreśla bezimiennosc mojego artykułu? Przecież niedawno ktoś podpisał tylko *plantator-akcjonariusz* sugerując nam zniżkę na buraki, ukrywając się pod skromną nazwą tego podwójnego pseudonimu, chociaż czuł w tym było aż nadto kogoś z zarządu. Dlaczegoż byśmy, my plantatorzy nie mieli tych samych praw pseudonimowych?

Co się dotyczy zrobionego mi zarzutu, braku specjalnej znajomości przeróbki buraków, to wcale się od niego nie myślę bronić. Bo i cóżbym dajmy na to, mógł odpowiedzieć szewcowi, który na mą skargę, że obuwie przez niego zrobione jest ciasne i boleśnie kaleczy mi nogi — odrzekł urażony: „Pan się na szyciu butów nie zna, pan nawet nie wie po czemu teraz są skóry!”

Mnie i moich współziemiaków boli nasza cukrownia, więc przeciw wolno nam się skarżyć! Do zarzutu złej administracji w poprzednim moim artykule doszedłem drogą najprostszą indukcji, która pozwoliła z kilku spostrzeżeń faktów, sędzić o ogólnej gospodarce w niektórych cukrowniach. Faktami temi były: dywidenda dawana przez inne cukrownie, zostające w takich samych mniej więcej warunkach co i nasza, wadliwość urządnienia, pociągająca potrzebę ciągłych przeróbek i przerwy w kampanji, bru-

kowanie dróg dla małej części plantacji kosztem kilkudziesięciu tysięcy rubli notabene pożyczonych, marnowanie wytlóków gdyż dla oszczędzenia wydatku na furmanki do odwożenia, wytloki sprzedawano po 20 kop. za furę nie plantatorom, zupełna nieumiejętność przechowywania tychże wytlóków itd. — Toć to chyba błędy administracji rzucające się w oczy i narażające budżet cukrowni, który się następnie lata corocznie zniżką ceny buraków hojnym obcinaniem procentów, lub wreszcie „manipulacjami” wagowemi.

Dodam na zakończenie, że celem mojego poprzedniego artykułu nie była chęć wywołania polemiki z zarządami cukrowni, lecz zwrócenie uwagi plantatorów, że czas już wielki z naszej strony zrzeszyć się, by nie pokutować za błędy i niedołęstwo administracji. Co się zaś tyczy życzenia p. Z. O. ażeby cukrownie dawały bezpłatnie melasę, to nadmieniam, że cukrownie, które mam na myśli, dają ja darmo, gdyż zgodnie z przysłowiem ludu wołyńskiego: „Na Tobie Boże, szczo meni ne hoże.” Plantator.

Odpowiedzi redakcji.

P. M. Z. Sprawy tej wszczynać nie będziemy, bo prawdopodobnie znajdzie wyświetlenie na innym miejscu. Przytaczamy tu jednak ustęp z nadesłanego nam długiego artykułu, którego w całości drukować nie możemy.

„Tak, Chrystus nie zaważał się pójść między lud Naukę swą prostą, zrozumiałą — opierał na wielkiej, wspólnej idei miłości: „Miłujcie jedni drugich, — dobrze im czynicie”. Przestawał sam pośród ludu, a więc nauczał ustnie, często używając przypowieści, — lub upodobnień, chwytali te słowa skwapliwie uczniowie Jego i jak umieli, zapisywali je, by potomności zostawić.

W owe czasy! tajemem nie było. Owsem najumiętszy szczegół, dotyczący się nauki Zbawiciela, rozpowszechniano wszędy, by „dać świadectwo prawdzie”. To też znajdowano nieraz na piersiach męczenników jak talizmany, jak skarby drogie, — odpisy własnoręcznych listów Apostolskich, lub części Ewangielji... Głoszono jawnie, bez wyróżnienia, prawdy Chrystusowe i nie broniono do nich dostępu małuczkim.

A dziś? na upodobnienie starożytnych filozofów, ileż kart z księgi prawdziwej mądrości ukryto zazdrośnie przed oczyma tłumów? Tak ukryto bo gdyby te tłumy wtajemniczono w zaraniu myśli ich — w słowa zawarte w księdze prawdy, to może te tłumy dziś inaczej pojmowałyby znaczenie tych prawd wielkich, ongi objawionych przez Syna Bożego. Więć zadaniem dziennikarstwa na upodobnienie Chrystusowi — jest: kochać ten lud, tych wszystkich w Nim braci swoich, i głosić odnośnie prawdy, niesć pochodnię oświaty wśród tłumów, które zgłodziła wiedza, chwytają ją będą z wdzięcznością, by karmić ducha swego! Więć niech to światło toruje drogę, by słowa Zbawiciela tak proste i jasne znalazły odłask w mózgach, a oddźwięk w sercach ludzkich, — by zdołali końcu pojąć wzniosłe znaczenie słów Jego: „Miłujcie jedni drugich, dobrze im czynicie”. M. Z.

Panu W. B. Przyjęliśmy pisownię nową według Kryńskiego. Pisownia ta wydaje się nam bardzo uproszczoną i dla tego zyskuje coraz więcej zwolenników. Następujące czasosłowa perjdyczne trzymamy się tej pisowni. Przegląd Filozoficzny, Wiśła, Ogniwo, Kurjer Warszawski, Kurjer Polski, Rozwój łódzki i zapewne inne jeszcze. Nie możemy tu wdawać się w rozprawę etymologiczną, zauważymy tylko, że zmniejszenie *g* w niektórych wyrazach następuje z tego powodu, że wyrazy te w języku naszym wymawiają się bardzo miękko, czego dowodem to, iż dawniej obecne *gie* wymawiali jak *je* i tak: gieniusz, — jenjusz, gienerał — jenerał, regient — rejent, geografia — jeografia i t. d. Tym się tłumaczy zmniejszenie *g*. Nowa pisownia zyskuje coraz więcej zwolenników i prawdopodobnie wywalczy sobie ogólne użycie, bo uprasza wiele zawilosci gramatycznych, tak trudnych do objęcia przez umysły młode. Skeptycznie — był poprostu błąd zeceński.

KRONIKA HANDLOWA.

Plock, 6 marca

Na targ dzisiejszy dowieziono około 1420 korcy różnego ziarna, a mianowicie: pszenicy około 400

korcy, żyta 300 korcy, jęczmienia pastewnego 150 korcy, owsa 300 korcy, gryki 50 korcy, grochu 30 korcy, rzepaku letniego 6 korcy, koniczny biały 10 korcy, koniczny czerwony 3 korcy, kartofli 60 korcy, wiku 40 korcy, seradeli 40. Lubin niebieski 20 korcy. Przelot 6 korcy. Koniczny szwedzkiej 4 korcy. Gorczyce żółtej 5 korcy.

Placono względnie do jakości ziarna: za pszenicę od rb. 5,40 do 5,50 za 210 f., żyto od rb. 3,65 do 3,70 za 530 f. jęczmienia pastewnego od 3,50 — 3,60 za 210 f., owies od 2,25 do 2,40 za 140 f., grykę od 4,20 do 4,25 za 210 f. groch od 4,00 do 4,20 rzepak letni od 6,50 do 7,00 za 215 f., koniczna biała od 40,00 — 45,00 koniczna czerwona 70,00 — 75,00 kartofle 150 — 170 wika 4,30 — 4,50, seradela od 2,10 — 2,25 Lubin niebieski od 3,00 do 3,15. Przelot od 33,00 do 36,00 za 250 f., Koniczna szwedzka od 60,00 do 65,00 za 250 f., Gorczyca żółta od 5,00 do 5,50 za 210 f.

Warszawa 6 marca (Ceny zboża placone na st. Praga kolei terespolskiej w ładunkach wagonowych, według notowań „Gazety handlowej”. Za pud w kopiejkach: Pszenica krajowa wyborowa 95 — 97, średnia 91 — 94, posłednia 82 — 87. Żyto krajowe wyborowe 75 — 76, średnie 71 — 74, posłednie 65 — 67. Jęczmień brow. 85 — 90. Na paszę i kaszę 68 — 73. Owies krajowy 86 — 90. Groch polny wazalny 82 — 102. Gryka 80 — 86. Uspokobienie targu spokojne ceny stałe. Dowozy umiarkowane.

(Targ zbożowy na placu Witkowskiego). Placono za żyto wyborowe 4,20 za korzec. Pszenica 5,65 jęczmień 4,00 — 4,00. Owies 3,30.

Łomża, 6 marca Pszenica 5,20 — 5,40 rb. żyto 3,40 — 3,60, jęczmień 0,90 — 3,40, owies 2,40 — 2,80 r., gryka 3,90 — 4,00 r., groch 4,50 — 4,60.

Cyrkularz. Otrzymałmy cirkularz zawiadamiający o otworzeniu w Plocku nowego domu bankowego p. f. Jakób Schönwie.

CYRKULARZ

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić W. P. że otworzyłem w Plocku, w domu p. Dobrowskiego przy ulicy Tumskiej

Dom Bankowy

pod firmą

Jakób Schönwie

który załatwiać będzie wszelkie transakcje, w zakres bankowych wchodzące.

SKŁAD WIN

i Towarów Kolonialnych

Moritz Lewensteina

W PŁOCKU

poleca wina węgierskie wyborowe po 1.35 kop. i 1.50 kop. za butelkę.

Feliks Gadzaliński

ARTYSTA-MALARZ

przyjmuje wszelkie roboty z dziedziny

malarstwa i fotografii

ZAKŁAD przy ulicy Tumskiej

róg Warszawskiej

PARCELACJA.

Mając za sobą 10-cio letnią praktykę parcelacji przez Bank Włościański w gubernji Radomskiej, obecnie działalność swą przenoszę do gubernji Plockiej. W tym celu upraszam interesowanych o zgłaszanie się pod adresem: **Mieczysław Peck** w Radomiu hotel Sandomierski w celu powzięcia bliższej informacji. — Wszelkie czynności jako to rozsprzedaż, pomiar i załatwienie wymaganych formalności na żądanie sam załatwiam.

DRZEWKA OWOCOWE

parkowe i świerki

w dużej ilości poleca dom. Niszczycze przez Bielsk

Oddaje się

2 FOLWARKI PODUCHOWNE:

Drobin i Dłutowo w dzierżawę w całości lub na morgi. Wiadomość bliższa u właściciela w folwarku Drobin Poduchowny, powiat Plocki;

← Majster Cechowy. →

ZAKŁAD
STOLARSKI I TAPICERSKI
KAZIMIERZA WARMIŃSKIEGO

w PŁOCKU ul. Więzienna dom W-go Chylińskiego.
Przyjmuje zamówienia na całkowite urządzenia mieszkań od najskromniejszych do najwykwintniejszych. Wszelkie reperacje i roboty najdrobniejsze.
Odnawianie i pakowanie mebli.
ROBOTY TAPICERSKIE I DEKORACYJNE.
LUSTRA I MARMURY.
→ **CENY NIZKIE.** ←

MEBLE WŁASNEGO WYROBU

Z dniem 15 marca otwarte zostaną

Warsztaty wylewu asfaltu i robót cementowych

jako to
pomniki, grobowce, płyty na chodniki, schody, rury rozmaitego gatunku, koryta, posadzki różno-kolorowe
Dobroć wyrobów zapewniamy i wykonujemy po cenach niskich.
Obstalunki przyjmujemy zaraz.
PŁOCK, ulica Płńska № 9.
Wacław Syski i Al. Pawłowski.

Dla kaszających i osłabionych Ekstrakt i Karmelki

LELIWA

w Składach aptecznych i aptekach.

*** PATENT KAS GRAFIT ***

we wszystkich państwach Patent angielski nabyła od Warszawskiej fabryki Grafit największa fabryka kas świata firma Milner's Safe Company Limited w Londynie.

KASY GRAFIT

PATENTOWANE
OGNIOTRWAŁE
ŻELAZNE I STALOWE

Kasy Grafit
SZKAFY I KUFRY
MEBLE KASOWE
WARSZAWA.
Senatorska 22

Kasy Grafit są to stalowo-pancerne szafy, wyłożone wewnątrz dla izolacji masą grafitową, jedne Kasy prawdziwie chroniące od złodziei i ognia.
Katalogi z objaśnieniami gratis i franco.
CENY NIZKIE.

Patentowane niepoślizgujące się
(zabezpieczające od poślizgnięcia)

KALOSZE GUMOWE „COLUMB“

Jedyny reprezentant na gub. Królestwa Polskiego

L. LOURIE

Główny Kantor w Łodzi ul. Piotrkowska № 125.
Poszukiwani są energiczni przedstawiciele na prowincji.

SZKÓŁKA LEŚNA
w Smardzewie pod Płońskiem ma do sprzedania
Sadzonki sosnowe 1-roczone
oraz starsze sosny austriackiej, smółkowej, modrzewiu, świerku, brzozy, akacji i tp.
Przy zamówieniu zażyczenie konieczne.

8 włók torfu
w dobrym gatunku. Na gruncie tym dom mieszkalny i szopa do suszenia. Miasto powiatowe w pobliżu Hypoteka oddzielna. Tania do sprzedania.
Wiadomość w Płocku u p. FLATAU.

Do przedsiębiorstwa

SAMOCHODÓW

(połączenie Płocka z Warszawą)
poszukuje się wspólnika. Interes b. korzystny. Wiadomość w redakcji
„Warszawska Gazeta Sportowa“
Nowy-Świat 26 w Warszawie

RZĄDCA ROLNIK

z powołania i leśnik, poszukuje posady tutaj w Kraju, Rosji, Litwie lub Galicji na pensję i procent od czystego dochodu Netto Zarządzał zawsze samodzielnie średnimi i większymi majątkami w których były Gorzelnie parowe, lub Cukrownie—lat średnich energiczny, zdrowy, wytrwały—nie familijny, taktowny w postępowaniu i zgodnego charakteru—znający się gruntownie pod każdym względem tak praktycznie, jak i teoretycznie na rolnictwie, leśnictwie, hodowli inwentarza i na leczeniu tegoż inwentarza, rachunkowości, serwitutach i znajomości w władzami—na co ma b. chlubne świadectwa i powołać się może na opinie Obywateli, a oprócz tego: może jeszcze złożyć na pewność swojej znajomości, pilności i uczciwości kaucji trzy tysiące rubli—pomimo zaś że jest na posadzie, ale może jednakże przyjąć inną posadę od każdego czasu dając na obecnie zajmowane miejsce zastępcę.
ADRES: przez Włocławek gub. Warszawska pa-nu D. W. poste restante.

PRACOWNIA OKRYĆ I SUKIEN DAMSKICH

przyjmuje obstalunki wszelkiego rodzaju, i wykonuje dokładnie i gustownie podług najnowszych żurnali. Ceny przystępne. Nauka kroju według Wortha. Ulica Warszawska № 8 w oficynie.
Z szacunkiem W. Kosiorski.

Z powodu podrabiania prosimy zwracać uwagę na № 337.

Poudre Iris
H. LACHS & Co
N° 337
PARIS

OD **KATARU**
BORO
MENTOL

provizora farm.
J. Kuczuca
Cena kop. 30.
Sposób użycia jest przy każdej tutece.
Sprzedaż w Aptekach i Składach Aptecznych.
Reprezentant
S. M. GOLDBERG,
Warszawa, Karmelińska 5.

MŁOCARNIA
z manieżem 8-0 konna do sprzedania w dominiu Żabowo przez Drobin.

KWIAŁY METALOWE

w ozdobnych doniczkach, ludzko naśladowujące naturalne. Bukiety-Girlandy—Palmy—Liry—Żardiniery—Wiązanki na świecie kościelne, etc. etc.

Reprezentacja na Płock Wł. Apfelbaum.
Skład mebli.

MATKA CZWÓRGA DZIECI

pozostająca w bardzo przykrym materialnym położeniu, zna krawieczyznę, szyje bieliznę—przyjmuje robotę do domu lub chodzi na całe dnie, licząc po 25 kop. z utrzymaniem. Wiadomość w domu p. Dzierżanowskiego ul. Dobrzyńska u Osińskiej.

WYKWALIFIKOWANA PRACZKA

z pięknym prasowaniem męskiej bielizny, reparacją i białem szyciem, rodzaj panny, potrzebna na wieś. Oferty dla N. Rypin.

40 KRÓW

dobrych, dojnych, zdalnych do pachtu pragnie nabyć Dominium Dzierżanowo poczta Wyszogród.

DO SPRZEDANIA

Dwie klacze gniade 4 letnie dobrej miary. Ogier skaro-gniady anglo-arab lat 8 dobry reproduktor. Potomstwo obejrzeć można na miejscu.

Powóz czteroosobowy zdalny do podróży. Szczepy owocowe wyborowych gatunków. Bliższa wiadomość na miejscu.
Dominium Dzierżanowo
poczta Wyszogród.

Do sprzedania MAŁATEK ZIEMSKI

włók 12 w glebie pszennej, 4 wiorsty od składu buraków, odseparowany w nader dogodny sposób, budynki murowane, kompletne. Wiadomość w redakcji.

2 OGIERY

ze stada rządowego w Janowie, jeden Mower gniady, drugi Valmoden także gniady, oba 3/4 angielskie stanowiąc będą od dnia 26 lutego w Borkowie Wielkim przez Sierpe.

KARETA 3-y OSOBOWA

w dobrym stanie fabryki Rentla za rb. 240, do obejrzenia w Ciechanowie w domu, gdzie zajazd W. Ranieckiego.
Stróż wskaże.

Gilzy „HYGIENA“ z fabryki Sz. Pokrzywa

w Płocku poleca się pp. palącym. Wyrabia się takowe specjalnymi maszynami, bez pomocy rąk ludzkich, są one zatem prawdziwie higieniczne. Wyrabiane są z najlepszych francuskich bibulek i munsztuków. Ceny niskie. Dostać można we wszystkich składach tabaczknych.
Skład główny Płock, Stary Rynek dom Kirsztajna.

KARTOFLE

„Cud świata“ do sprzedania na folwarku „Rycharce“ przez Bielsk.

Redaktor i Wydawca Adam Grabowski.

Доводено Цензурою. Г. П. П. 22 Февраля 1903 года.

Druk K. Mieszkowskiego w Płocku, ulica Warszawska.